

We Srodę

N<sup>ro</sup>. 34.

22. Marca 1820.

## Wiadomości krajowe.

Z Wiednia dnia 11. Marca. — Po za-  
wezeray odbyły się tu dziewiętnaste obra-  
dy zgromadzonych Pełnomocników Gabinetów  
Niemieckich w gmachu C. K. Kancellaryi Na-  
dworney Stanu.

## Wiadomości zagraniczne.

## Hiszpania.

List datowany w Iranie d. 14. Lutego,  
umieszczony w Monitorze a wyięty z gazo-  
ty Brukselskiej Oracle zawiera: Pułkowi-  
k Quiroga Dowódca rokoszanów, wystął  
Officera do Jenerała Freyre z szczególnia  
zleceniem; z początku sądzono, że rokoszanie  
korzystać chcą z ofiarowaney im od Króla amne-  
styji i powrócą do swoich obowiązków, atoli  
zdanie się teraz, iż w gorneyszym przemawiają to-  
nia i niepodobna, żeby można ich przyjąć przelo-  
żenia. W takich tedy okolicznościach osądził Je-  
nerał Freyre postąpić surowo, a żeby złe w sa-  
mem zniszczyć źródle. Zaszło wiele potyczek, w  
których obiedwie strony miały rannych i zabi-  
tych; są one wstępem do ogólney bitwy, któ-  
ra bezwzględnie krwawą będzie, tym czasem pa-  
nie nie zupełnie spokojność w Stolicy i w całej  
Hiszpanii. Oddalenie niektórych byłych Mi-  
nistrów, którzy nie mieli za sobą publiczney opi-  
nii zyskało powszechne przyzwolenie.

Z Madrytu d. 23. Lutego. — Jenerał  
O'Donel ścigał rokoszanów pod sprawą  
Riego miał z nimi potyczki w dniach 17.,  
18. i 19., ostatnia zaszła w Maladze. W no-  
cy d. 19. opuścili oni spiesznie Malagę i  
udali się w gory Rondy. Jenerał O'Donel,  
ściga korpus ten rokoszanów osłabiony  
przez potyczki i zbiegostwo.

Na wyspie Leonu i iey okolicach nie  
ważnego nie zaszło. Zda się, iż Jenerał Frey-  
re ma zamiar zmusić powstańców do poddania  
się głodem, który był powodem do oddalenia  
się korpusu Riego.

Podług listów z Kadyxu z d. 29. wszyst-  
ko tam było w spokojności.

Pewne wiadomości z Madrytu z dnia  
24., umieszczone w Dostrzegaczu Austry-  
ackim o dalszych poruszeniach korpusu ro-  
koszanów, będącego pod sprawą Pułkownika  
Riego, który wyszedł z wyspy Leonu, zawie-  
rają następujące szczegóły: Korpus Riega,  
który iak donieśliśmy po uczynionych obrotach  
przeciwko Maladze powrócił był do Veier,  
wyruszył znowu na nowo do S. Roque a  
z tamtąd udał się do Malagi gdzie na d. 17.  
wszedł. Jenerał O'Donel szedł też za pow-  
stańcami i w Marbella uderzył na ich stra-  
ż tylą. Rokoszanie walczyli z wielką zacięto-  
ścią, musieli jednak ustąpić z placu i rozpro-  
szyli się, utraciwszy trzecią część ludzi swoich.  
Dnia 19. ukazał się Jenerał O'Donel z  
swoim wojskiem na wzgórzach Malagi. Rie-  
go zajął stanowisko przed miastem. O'Do-  
nel uderzył na niego; walczone z zapalem,  
O'Donel musiał się cofnąć. Jakkolwiek  
bądź, czyli Riego nie ufał mieszkańcom,  
czyli nie sądził mieć dosyć siły do wytrzyma-  
nia drugiego spotkania, opuścił Malagę na d.  
20. i zajął stanowisko swoje w Colmenor,  
ku północy kilka mil na drodze do Grenady.

Chociaż nie powiodło się Jenerałowi O'-  
Donel zniszczyć korpusu Riega, odniósł on  
jednak znaczne korzyści zmniejszwszy siły  
rokoszan, nadto, iż został przekonany iak męż-  
nie wojsko iego przeciwko nim walczyło.

Co zaś Riego dalej przedsięwzię,  
czyli poydzie do Grenady lub gdzie indziej,  
w krótcie się dowiemy.

## Wielka Brytania i Irlandyia.

Gazeta Kuryier umieszcza jeszcze wię-  
cej szczegółów o zamachu na życie Ministrów  
Króla Jmci, podaie o aresztowaniu wielu współ-  
uczestników tego spisku, z poprzedzającym  
do tego wstępem iak następuje:

„ Udzielamy wszystko naszym czytelnik-  
om to, co tylko nowego otrzymaliśmy względem  
tego obrzydliwego spisku. Chociaż wielka była  
nasza bojaźń pochodząca z tego bezbożnego  
zamian, przymuszeni jednak jesteśmy uważać

go jako naturalne skutki przyczyn, które nie-  
stety i za długo były w działalności.“

„Powtórzyliśmy już nasz wstręt przeciwko  
tym jawnym usiłowaniom dwóch buntowni-  
czych autorów Penny przygotowniowych skry-  
toboyce sztylety na życie Ministrów, których  
całem przewinieniem w oczach tych łotrów,  
jest cześć dla Boga, wierność dla Króla i Ojczy-  
zny. Nie można było przeciwko wszelkim zna-  
ciomym zasadom ludzkiego rozumu dopuścić,  
ażeby te drażniące środki, których używano  
od tygodnia do tygodnia, od miesiąca do mie-  
siąca, od roku do roku, nie rozwinęły w końcu  
najstraszniejszych, swych skutków. Oslawieni  
uporczywi i bezbożni ci autorowie zalecali  
nieustannie swoim niewiedzionym czytelnikom,  
aby utrzymywali książkę — czarną książkę, jak  
ją nazywali, w którąby wciągali imiona osób,  
podawanych im przez tychże autorów, zacho-  
wując ten spis do dnia wynagrodzenia. Inni  
oznaczyli w swoich buntowniczych pis-  
mach członków Gabinetu i żądowali, iż nie  
masz drugiego Bellinghama, któryby tak  
podobnie zgładził Ministrów ze świata, jak ów  
P. Percevala w roku 1812-przy wnyściu do  
Parlamentu. Jakże się więc dziwić, że te  
piekельne zachęcania złych, namiętnych i wy-  
nędzanych ludzi wydały nie iednego, lecz całe  
bandę zboyców? Czynnności nie są czem in-  
nem jak tylko zasady przywiedzione do skutku.  
Nie trzeba namieniać, jak ważną jest rzeczą  
w państwie zasady moralne i religijne. Dla czego?  
Ponieważ wiemy, iż należycie w pojęne, godne  
wydaia owoce. Możnaż więc twierdzić, że ten  
nieodrodzony i nierozdzielny związek między  
zasadami i czynnościami wspiera się iedynie  
tylko na cnocie?“

„Twierdzenie to byłoby niedorzeczne. —  
Pytamy się czytelników naszych, czyli nie wszyst-  
ko ziściło się oczem inż nprzecznie względem  
skutku i wpływu pism ulotnych i ich autorów  
mówiliśmy i przestrzegaliśmy? Powiedząż ie-  
szcze, iż nie masz ducha w kraju chciwego  
mordów i zbrodni stanu? Będążli prócz głup-  
ców i niewiadomych, innym także prawić,  
że uchwalone ustawy przed Świątami Bożego na-  
rodzenia nie były potrzebne? — Będąż wie-  
rzyć, iż zgromadzeni ludzie na szpiechlerzu, są  
tylko oni iedni, co do tego straszego spisku na-  
leżą? To być nie może. — W miejscu owem  
zgromadzenia, w tey iaskini zbrojeckiey nale-  
żono broń, amunicyjia dla stu ludzi, a w  
mieszkanie szewca nazwiskiem Tidd czyli  
Tadd dwa tysiące ładunków! Te to były za-  
pasy owczasowych okoliczności na przyszłe mor-  
dy przygotowanych. Mówiemy dla owych oko-

liczności; albowiem zamordowanie wszystkich  
Ministrów Jego K. Mci, jak słyszemy i wie-  
rzemy miało być pierwszym aktem krwawey  
tragedyi, miało ono się rozciągać i do innych  
osób i na inne miejsca. Książka, o której wy-  
żesz namieniliśmy służyć miała za szasowkę.  
Zgromadzone łotry na spiechlerzu byli tylko  
częścią bandy, jak zaś się ta część ma do lic-  
by innych towarzyszków nie jest wiadomo. Pu-  
nały, które widzieliśmy mają podobieństwo z  
narzędziami zaboyczemi tego rodzaju, które tu  
z Jorkshire przystano. Sądzą, że spisek  
ten ma swoje gałęzie w oddalonych częściach  
kraju.“

„Bez wątpienia wczesne odkrycie straszne-  
go tego spisku będzie nauką dla tych, którzy  
tak gorliwie obsławiali, czyli lepiej powiedzieć  
należeli do składki dla wspierania i wynagra-  
dzenia buntowniczych i bezbożnych autorów.  
Kraj cały zdumiał się nad niektórymi imiona-  
mi, umieszczonemi na liście. Do prawdy po-  
dobna, iż teraz sami najmocniej tego żałują,  
albowiem możeż to nysć ich uwagi, że ludzie  
tego łotrowskiego związku schwytani, zaniedbali  
by korzystać ze skutków? Sprawiedliwie ten  
krwi chciwy spisek możemy nazwać częścią  
systematu radykalnego, którego zamiar do tego  
dążył, ażeby obalić wszystkie nasze instytu-  
cye, zerwać wszystkie związki łączące towa-  
rzystwa i kraj cały zamienić w widownię za-  
mieszania, rozboju i rozlewu krwi.“

Zeszczegółów, które Kuryier względem  
spisku i tego odkrycia udziela, naważniejszymi  
są następujące:

Kiedy Lord Harrowby tego samego dnia  
rano, w którym zamiar ten zaboyczy miał być  
wykonany, iechał na koniu w St. James Park,  
zatrzymany był od człowieka, odebrał od  
niego list zawierający, iż kupa zboyców ma  
zamiar zamordować takiego jak i innych Mi-  
nistrów Gabinetowych, którzy dnia tego mieli  
być u niego na obiedzie, wskazane było oraz  
miejsce, gdzie ci skrytoboycy swoje mają zgro-  
madzenie. Lord Harrowby uwiadomił naty-  
chmiast Ministra spraw wewnętrznych o otrzy-  
manem ostrzeżeniu; postanowiono iednak nie  
odkładać obiadu, ażeby spiskowych nie zwró-  
cić bezczności. Około 9 godziny wieczor wszy-  
scy Ministrowie udali się do Lorda Sidmou-  
tha, który inż począł być potrzebne przy-  
gotowania do schwytania zboyców.

Szpada, którą Smithers został od Thi-  
stlewooda zabity, robiona jest zagranicą i  
dłuższa o stopę jak te, które zwyczajnie wi-  
dziemy w Anglii. Kobieta nazwiskiem North-  
more mieszkająca przy ulicy, która bezpo-

średnio graniczy z Catostreet gdzie się zabójcy zgromadzili, znalazła na swoim podwórzu szablę, oczwieszcie przed kilku dniami dopiero szlifowaną równie obcey fabryki; posłała ją do biura Policji w Bow-street ieden z Urzędników Policjiynych późną takową, iż ona jest iedną z tych, które wedle doniesienia uczynionego Policji i własnoręcznego tegoż opisanja oddane były do szlifowania różniarzaw. Ponieważ znana jest osoba, która szablę tę zaniosła do szlifowania, spodziewają się dostateczne i ważne o tej broni powziąć objaśnienie.

Godna jest uwagi, iż złapani na d. 25go w wieczor 9 lotrów nie mieli ani szeląga przy sobie, chociaż znalezione mnóstwo broni, amunicyi, pił, szabli, szpadów, i t. p. okazuje dostatecznie, że musieli mieć dostarczane znaczne summy. Granaty ręczne, które znalezione przy nich napełnione są rozpuszczoną smolą, prochem i kulami, tak rzucone do wody mogłyby były straszne poczynić zniszczenia.

Thistlewooda i drugich pomocnik, który również jest uwięziony zowie się Brunt nie Brunet, D. 24. i 25. uwięziono ieszcze inne podeyrzane osoby pomiędzy innemi służącego nazwiskiem Symmonds, który mając znajomość w znakomitych domach udzielał wiadomości potrzebnych do wykonania zamiarów spiskowym.

Gazety Londyńskie napełnione są ciągle wieściami i wiadomościami o ostatnim spisku; aresztowano wciąż, ten który podał był Lordowi Harrowby list ostrzegający w St. James Park, był współuczestnikiem. Sprząszeni iedli obiad w spichlerzu składający się chleba, sera, piewa i wódki. Mówią, iż liczba ich wynosiła do 50, lecz półowa oddaliła się później; spiskowi, którzy się pozostali strzelali nawet z okien na ulice dla rozpedzenia ciekawych, którzy się byli licznie zgromadzili. Ucieczkę swoją nalezli w oknie dachu z tego skakał na ganek idący na ulicę. P. Weston, w którego domu ten się ganek znajduie wiadomił o nim Kapitan Fitz Clarence, ten pospieszył wnet i poimał wielu ieszcze uciekających.

Thistlewood, po uwolnieniu swoim z więzienia, w którym zostawał z powodu wyzwania Lorda Sidmoutha był ciągle pod okiem Policji; wiadomo było, iż był Prezesem na iednem Zgromadzeniu Radykalistów, lecz to ani liczne ani uzbroione było. Pomiędzy ręcznymi granatami należeniami w spichlerzu ieden wazył 14 funtów, Thistlewood zapewniał, iż przygotował ie na wety po obie-

dzie dla Ministrów. Thistlewood godził najwięcej na Ministra Lorda Sidmoutha; Urzędnika zaś Policji Smithersa dla tego przebił w spichlerzu, ponieważ tak był czynnym nieprzyjacielem Radykalistów jak P. Stafford Szef biura Policji w Bowstreet. Tyle jest dotąd wiadomo z osobistego zeznania Thistlewooda. Pomiędzy innemi uwięzionymi, powiedział szewc Monument, że ponieważ więcej takich jest Zgromadzeń nie wiedział zatem, że zamiar ich jest zabicie Ministrów. — Thistlewood był inż przed 20 laty zawikłany w spisek Puthownika Despard od tego czasu należał do wielu kłótni.

Podług gazet Dublińskich Hrabstwo Galway w Irlandyi ciągle jest zaburzone przez związkowych. Początkowo nie składał się ten związek jak z 50 do 100 ludzi; te raz zaś ilość ich tak się powiększyła, iż się mogą równać kupom zbrojnym (*Guerillas*) w Hiszpanii. Niedawno pokazała się kupa takich związkowych przed Lambert Castle i żądała broni; nie nalezli tylko dwie chorągwie, w inney okolicy przymusili ludzi do oddania im broni. Wojsko nie jest liczne by ich utrzymało na wedzy a nepominania księży Katolickich były dotąd bez skutku. Na próżno sędzypokoju pokazują tym obłąkanym ludziom przepaść, która się pod ich otwiera nogami.

D. 17. Lutego było Zgromadzenie Urzędników złożone z 32 osób, pomiędzy któremi znajdował się Biskup Trański. Zapewniała, iż uchwalono prosić rząd o powiększenie wojska w tych okolicach.

Gdy Lord Castlereagh na posiedzeniu Izby niższej z d. 25go był zapytany, w jakim stanie jest spokojność publiczna w Irlandyi, zaczął Lord odpowiedzieć, iż w rzeczy samey liczne kupy pod znanym nazwiskiem Związkowych przeciągają przez niektóre obwody, spodziewał się iednak, iż czuwanie Władz i zwyczajne prawa dostatecznymi będą do powściągnięcia tych uślania się godnych występków. Lord Castlereagh pochiebiał sobie, iż nie będzie potrzeby uskuteczniać w Irlandyi aktu o rozrachach.

### Francyja.

Na posiedzeniu Izby Parów z d. 28. Lutego ciągly się i nheńczone zostały rozprawy względem znanego projektu do prawa tyczącego się wprowadzenia znowu Cenzury na gazety i pisma periodyczne. Należano ogłosić drukiem wszystkie mowy, a potem przystąpić do naradzania się nad szczególnymi artykułami. Skutki tych naradzan był następujące: 1) Dodatek do 2. artykułu tegoż projektu

do prawa\*), podług tego istniejące Dzienniki i pisma peryodyczne, jeżeli się stosować będą do przepisów (teraźniejszego), prawa będą ciągle mogły wychodzić; 2) Odrzucenie artykułu 5 i 6. względem utworzenia Kommissi cenzuralnej; 3) Przyjęcie dodatkowego artykułu, który poddaie pod przepisy prawa, ryciny na miedzi kamieniu i karikatury; na koniec 4) Przyjęcie dodatku, który ogranicza trwałość tego prawa do końca posiedzeń 1820 roku.

Projekt ten do prawa z powyższymi odmianami przyjęty został 136 głosami przeciwko 104; a zatem większością 62 głosów.

Prezydent udzielił różnym Wydziałom odpisu następującego listu:

„P. Prezesie! Na d. 15. b. m. stosownie do artykułu 38 ustawy złożyłem wniosek w Wydziale Izby: Wniostem Dacie akt oskarżenia przeciwko Hrabie Decazes Ministrowi spraw wewnętrznych jako winnemu zbrodni stanu, aby takowy stosownie do artykułu 56 konstytucyi był uchwalony.“ Ponieważ P. Decazes nie jest więcej Ministrem cofam więc mój wniosek.

Przyymy WPan i t. d.

Clausel de Coussergues.

W Paryżu, d. 25. Lutego 1820.

Podług gazety Francyi Minister spraw zewnętrznych Baron Pasquier miał na powyższem posiedzeniu bardzo ważną mowę, w której wystąpił jako obrońca owego projektu do prawa. Na pytanie: Czyli Ministerium wpośród różnych mniemań, które Francya dzieli, postępować będzie z bezstronnością? Miał odpowiedzieć: „Nie! Ministerium nie będzie postępowało bezstronnie, a stronność tego będzie korzyścią dla zasad Monarchicznych i mniemań rojalistycznych.“

Na posiedzeniu Izby Deputowanych z d. 1. Marca, dało powód do żywych rozpraw odczytanie protokołu z posiedzenia na d. 15go Lutego, w którym jak wiadomo P. Clausel de Coussergues, oskarżył Hrabiego Decazes jako współwinowayę zabójstwa Xiążęcia Berry, lecz od teścia Ministra Hrabiego St. Aulaire upomniany został oświadczeniem, iż jest potwarą. W protokole, z którego jeden z Sekretarzy P. Cassaignoles przeczy-

tał tylko oskarzenie P. Clausel, nie było wzmianki o odpowiedzi P. St. Aulaire. — Przeciwno temu protestował się P. Benjamin Constant i żądał ażeby o oba wnioskach nozyniona była wzmianka w protokole. — P. Benoist mówił przeciwnie i wniost, ażeby ze względu przetożenia P. Benjamin Constant przystąpiono do dziennego porządku. — Przy głosowaniu okazało się 117 głosów za a przeciwko porządkowi 122 głosów. — Większość 5 głosów wypadła na korzyść P. Benjamin Constant.

W tem powstał P. Clausel de Coussergues i oświadczył: „Panowie moi! Wniosek mój złożyłem był ze względu na dobro kraju, te same względy powodowały mnie, ażebym go cofnął; jednak jeżeli Izba pozwala przyjęcie do protokołu obrażające mnie wyraży; oświadczam; iż żądam na nowe wolności do rozwinięcia moiego wniosku, i obowiązuję się nsprawiedliwić go w oczach całej Francyi. . . . Nadto nie był to Minister Króla, któremu zaczepił, lecz Naczelnik Rewolucjonistów Francuzkich (szemranie przezgadza mowę). Cieszę się, iż to posiedzenie jest publiczne, to co już uprzednie zaszło usprawiedliwia mój wniosek. (nowe i bardzo żywe poruszenie). — P. Courvoisier rzekł: Nie wiem jeżeli miał dobrze zrozmiał ostatnie oświadczenie współcztenka, który dopiero mównicę opuścił; zdaie mi się, iż mówił na początku, że ón w Hrabiu Decazesie nie oskarża Ministra Królewskiego, lecz tylko Naczelnika Rewolucjonistów Francuzkich, i potem dodaie, iż poswierdza to, co na tem posiedzeniu zaszło. Panowie moi! Jakż stąd inny uczynić można wniosek jak nie ten, że ci, którzy głosowali przeciwko porządkowi dziennemu, wniesionemu przez P. Benoist są Rewolucjonistami. . . . Żądam, aby P. Clausel jako wykraczający przeciwko Izbie odestany został do porządku.“ — Zatem wnioskiem oświadczyła się także Izba znaczną większością głosów, poczem uchwalono przetożenie Benjamin Constant, aby odpowiedź P. St. Aulaire domieszczoną była w protokole. PP. Vilele i Corbier, prócz wielu innych członków ze strony prawey nie głosowali.

Xiąże Decazes, który jeszcze raz odwiedził Paryż był u Króla na pożegnaniu, d. 26. Lutego pojechał z rodziną swoją, P. St. Aulaire i Mirbel, i wielu innemi przyjaciółmi razem około 30 osób do Libourne.

\*) Artykuł ten brami następującym sposobem: „Zaden z wspomnianych Dzienników i pism peryodycznych, nie może inaczej wychodzić jako tylko za upoważnieniem Króla.“